NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM.

Rok IV. Kraków, środa 7 grudnia 1921. Nr. 320.

NOWY DZIENNIK

Adres redakcyi i administracyi: Kraków, Orzeszkowej 7. Nr. telefonu 279. — Konto czekowe Pocz. Kasy Oszczędn. Nr. 141.128
Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do Administracy
Komunikaty przesłane Redakcyi nie będą uwzględnione.
Redakcya rękopisów nie zwraca.
Redaktor naczelny przyjmuje od 11½ do 12 w południe.

Cena Nru 20 M.

Prenumerata: w Krakowie i prowincyi mies. 470·—, kwart. 1410·—M
w Krakowie z odnoszeniem do domu . 530·— „ 1590·— „
Na prowincyi z przesyłką poczt. 530.—. „ 1590·— „
Za granicą: z przesyłką pocztowa 650·—, „ 1950·— „
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia od wyrazu 10·— Mk., wiersz nonparel 1-szpalt. Mk 50. Nadesłane Mk 75·—. Wiersz nonparelowy 1 szp w tekście Mk 95·—, Wiersz nonp. 1 szpalt. na 1. stronie 120 Mk.
Ceny ogłoszeń zagranicznych o 100 proc droższe.

Drogi „Rozwoju“

Kraków, 6 grudnia.

(Th.) Gdybyż to stary Gajusz Juliusz Cicero teraz powstał z grobu i widział nowoczesnych Grachów polskich, — jakby zagrzmotnął: O tempora! O more! Co za czasy! Co za moralność! Co za ludzie zabierają się do uczenia społeczeństwa moralności. Co za dziwne towarzystwo się zbiera do wykreślenia dróg odnowionej Polsce!

„Rozwój“ przy robocie. Znamy to towarzystwo dokładnie. Jego interesy finansowe uzyskały rozgłos daleko po za granicami Polski. Marka polska, gdyby tak umiała mówić, mogłaby opowiedzieć bardzo ciekawe rzeczy o tem, jak to zacne towarzystwo się z nią obchodziło. Gdyby prokuratorya miała wolną chwilę do takich podrzędnych czynności, jak ścigania kupieckiej nieuczciwości, mogłaby znaleźć sporo zajęcia w tem szanownem towarzystwie i wszystkich jego przedsiębiorstwach. A p. Dymowski, przeczystego charakteru człowiek, jako spiritus movens tego — patryotyzmu zyskownego! Co za wspaniała figura. Jak on się w sejmie suwał od stronnictwa do stronnictwa, aż dostał się do swojego towarzystwa, do chadecyi. Jak się najbliżsi jego przyjaciele od niego usuwają. Jak niechętnie mu gołą rękę podają. Jednem słowem: cacko-człowiek, cacko-przedsiębiorca, cacko-polityk. A ten jegomość jest „duszą“ „Rozwoju“.

Gdzieżby jeszcze takie rzeczy były możliwe? Chyba nigdzie na świecie. A możeby i u nas nie były możliwe, gdyby nie święty antysemityzm. Co się tu ludzie — niema u nas brudu, któryby, wystrojony w pstre szaty antysemityzmu, nie mógł się pokazać choćby w najlepszem towarzystwie. To już jest taka choroba, która może się prędzej czy później uleczy, a może przejdzie w — marazm.

Oto zwołuje sobie „Rozwój do stolicy państwa zjazd czy „konferencyę żydoznawczą“, a na to zaproszenie przychodzą politycy, ludzie nauki, którzy piastują wysoką godność nauczycieli uniwersyteckich. Sama znana, — dobrze znana! — firma zwołujących powinna była odstraszyć ludzi, których nazwisko ma jeszcze w opinii publicznej coś do stracenia. Naturalnie — różni Sadzewicze i Zamorscy będą się czuli, jakby u siebie w domu. Oni będą zbierać kondolencye od swoich najbliższych. Ale profesorowie uniwersytetów? Czy nie obniża troche powagi instytucyi, która im powierza co społeczeństwo ma najdroższego — młodzież? W tem dobranem towarzystwie znajduje się też „wybitny“ finansista z obozu Skulczyków, sam p. Wojdaliński, czem może sam p. Skulski chciał dać dowód, że on gotów każdej chwili się napowrót przysunąć do endecyi, lub nawet chadecyi i podać bratnią dłoń swojemu rywalowi p. Dubanowiczowi.

Nad czemże radzi ta sławetna konferencya? Nad wszystkiemi zagadnieniami życia społeczeństwa i państwa z dodatkiem: „a Żydzi“. Młodemu adeptowi publicystyki, zakłopotanemu o dobór tematu, poradził raz pewien redaktor ażeby sobie wyciągnął pierwszy lepszy tom leksykonu, wziął pierwsze słowo z brzegu i dopiął: „a Żydzi“, a temat będzie gotowy. Na świecie wszystko jest zależne od należytej oryentacyi. Trzeba tylko mieć stały punkt widzenia, czyli, jeszcze lepiej, jakąś „gwiazdę przewodnią“. Jeśli się ją ma, to się już kroczy pewną nogą przez życie. Naturalnie — ta „gwiazda przewodnia“ powinna być bardzo złocistą. W Polsce taką „gwiazdą przewodnią“ jest żydożerstwo. Kto więcej w żydożerstwie obiecuje, kto się podejmuje więcej Żydów zeżreć, ten ma drogę utorowaną do władzy, honorów, wpływów, i — zarobków. Nic dziwnego, że się ludzie o „szlachetnej“ ambicyi garną do tego rzemiosła i nauczyli się zawczasu patrzyć na wszystkie zagadnienia życiowe pod kątem widzenia nienawiści do Żydów. Biedny żydowski szlifierz z Amsterdamu w swojej naiwności patrzał na skomplikowane problemy ludzkie „sub specie aeternitatis“, pod kątem widzenia wieczności. To też jego los był marny, — został biedakiem na całe życie. Nie miał przystępu do banku kupiectwa polskiego, ani do związku stowarzyszeń współdzielczych, nie dostawał dolarów z Ameryki na banki o prze-

Ustąpienie marszałka Trąpczyńskiego.

(Telefonem od naszego korespondenta).

M. Warszawa. W kołach sejmowych uważają za rzecz pewną, że w końcu bieżącego tygodnia marszałek Sejmu Trampczyński zgłosi rezygnacyę ze swego stanowiska. Przyczyną tego kroku ma być zły stan zdrowia marszałka.

Sprawa następstwa po p. Trampczyńskim nie jest jeszcze rozstrzygnięta. W każdym razie marszałkiem zostanie wybrany członek jednego z klubów prawicowych (nie endek) i to osobistość taka, której kandydatura nie napotka na opór klubów lewicowych.

Z obrad konferencyi waszyngtońskiej.

Francya zgadza się na zwrot swych terytoryów w Chinach.

Waszyngton. PAT. Ag. Havasa donosi: Komisya dla spraw Dalekiego Wschodu rozważała przedpołudniem kwestyę terytoryów wydzierżawionych w Chinach. Viviani oświadczył, że rząd francuski jest gotów przyłączyć się do kolektywnego zwrotu terytoryów wydzierżawionych w Chinach, pod warunkiem, że będzie uznaną zasada wydzierżawienia i że prawa prywatne będą ochronione. Szczegóły i warunki zwrotu będą uregulowane w porozumieniu z Chinami i zainteresowanemi narodami.

Sprawa przymierza angielsko-japońskiego.

Paryż. PAT. Agencya Havasa donosi z Waszyngtonu via Londyn: Odnośnie do przymierza angielsko-japońskiego można streścić sytuacyę obecnie w sposób następujący: Anglia dąży do porozumienia, któreby umożliwiło rozwiązanie przymierza przy równoczesnem respektowaniu interesów japońskich. Przymierze ma być zastąpione przez pewnego rodzaju arrengement, któreby było zaakceptowane przez trzy interesowane mocarstwa morskie. W ciągu konferencyi przedstawiciele tych trzech mocarstw rozważali środki, któreby zagwarantowały niezawisłość Japonii w razie ataku na podstawie traktatu lub też porozumienia, w którem uczestniczyłaby także Francya. Jakkolwiek nie można się nic dokładnego dowiedzieć, jednak nie ulega wątpliwości, że rokowania są w toku aby pozyskać Japonię odnośnie do kwestyi przymierza.

Zawarcie układu angielsko-amerykańsko-francuskiego.

Wiedeń. PAT. „Neue Freie Presse“ donosi z Paryża: Wedle doniesień Unidet Press“ z Waszyngtonu układ angielsko-amerykańsko-francuski składa się z dwóch części. Przedewszystkiem zobowiązują się mocarstwa sygnatarne utrzymać wszelkimi środkami spokój na Oceanie Spokojnym i zobowiązują się celem dojścia w sposób łatwiejszy do tego celu nie obwarowywać swych podstaw.

różnem przeznaczeniu. Nie zrobił biedny Spinoza karyery. Ale ją robią i zrobią różni „Rozwojowcy", bo mają należytą oryentacyę. Oni patrzą na świat okiem nienawiści, i to jest widocznie dobry interes. Szczególnie u nas.

Idą więc „Rozwojowcy" oświecać społeczeństwo polskie o niebezpieczeństwie Żydostwa dla Polski. Nawet o etyce żydowskiej będą mówić. Mniejsza o przymiotnik, sam rzeczownik razi w tych ustach i w tem towarzystwie. Zkądże tym panom do — etyki? Wszystko, tylko nie etyka. O finansach, o handlu, o przemyśle — owszem. Tu są u siebie — w domu. To rozumieją. A jeżeli myślą, że im w tych zawodach mądrość żydowska, samoobrona żydowska, doświadczenie żydowskie, przedsiębiorczość żydowska robią niebezpieczną konkurencyę, — niechże się z tą konkurencyą rozprawią. Pojmujemy, że ci „rycerze przemysłu" woleliby pozostać sami na targu. Pono w interesach konkurencya mocno przeszkadza. O tych wszystkich mogą i powinni panowie z „Rozwoju" swobodnie mówić. To jest ich domena. Ale etyka nie jest ich domeną. Ta jest dla nich chyba zupełnie nieznana kraina... Skądże ślepemu mówić o pięknych barwach! My się z pewnością nie gniewamy, że ci ludzie wezmą w swoje — ręce etykę żydowską, nam jest tylko przykro, że wogóle to wzniosłe słowo zabrukają.

Całe przedsiębiorstwo, iście po amerykańsku zainscenizowane, ma przeważnie charakter teoretyczny. Ot tak sobie uprawiają „żydoznawstwo". A jako specyaliści, jako wybitni znawcy odnośnych przedmiotów pragną się podzielić swojemi wiadomościami z szeroką publicznośiią. Niechby też ta biedna, ciemna ludność się dowiedziała trochę o tych wszystkich tajemnicach, tak pilnie strzeżonych przez Żydów. Trzeba bowiem wiedzieć, że według opinii tych „uczonych" całe Żydostwo jest jedną tajemnicą. Nic to, że Żydzi są rozsypani po całym świecie i żyją jawnie wśród wszystkich narodów świata. A przecież nie można tysięcy lat żyć w ukryciu, we wiecznej tajemnicy. Żydostwo jednak jest tajemnicą. Nic to, że całe olbrzymie piśmiennictwo żydowskie znajduje się we wszystkich bibliotekach świata, a największy księgozbiór żydowski mieści się w — Watykanie. Jest więc wszystko, co Żydzi kiedykolwiek myśleli, czuli, pisali zupełnie jawnem i przystępnem dla wszystkich. A to tembardziej, że na szczęście nie wszędzie kwitnie nieuctwo jak u nas pod panowaniem „Rozwoju", a na świecie są uczeni aryjscy, znający doskonale język hebrajski i aramejski, a przed nimi niema zgoła żadnych tajemnic. To wszystko nic nie znaczy. Nieuctwo najlichsze idzie na odkrycia. Szkoda, że niema jeszcze jednego fachowca, ks. Lutosławskiego w tem towarzystwie. Toby dopiero była siła naukowa. Niestety — on chwilowo zaniedbuje własną ojczyznę i oświeca tymczasem ciemną Francyę.

W założeniu więc „konferencya żydoznawcza" ma charakter teoretyczny. Ale „Dwugroszówka" pociesza: od teoryi przejdzie się do praktyki. To znaczy: będzie się szukało dróg, prowadzących do odżydzania Polski. Odżydzanie znaczy — tępienie. Bo przecież nawet te kołtuny zdają sobie doskonale z tego sprawę, że nie jest możliwem, wyrzucać Żydów, ani przenosić ich do innego kraju. Obmyślą tedy ci prorocy Bala sposoby, jak najsilniej Żydom zatruwać życie, ażeby tylko to wytrzymać nie mogli. I na to zwołują konferencyę nietylko z Polski, ale też z dalekich krajów, np. ze znienawidzonych przez „Rozwojowców" Niemiec, z „pobratymczych" Węgier, z Austryi a może i z innych krajów. Nie — innych tego pokroju krajów już dzisiaj niema. Gdzie jest trochę więcej kultury, już się brzydzą tem towarzystwem. Zdaje się, że nawet Rumunia by się już z „Rozwojem" nie bratała.

I tak będą ci panowie produkować antysemityzm na eksport. Jedyny artykuł, który my dzisiaj jeszcze możemy eksportować. Gdyby aranżerowie tej wstrętnej hecy byli ludźmi, dbałymi o dobro państwa, o prestige państwa o dobrobyt materyalny o jego kredyt moralny i materyalny na świecie, tobyśmy im zwracali uwagę na możliwe następstwa takiej maskarady, w której się doslania cała otchłań zgnilizny. Ale tym ludziom chyba takie argumenta nic nie mówią. Dla nich jest: „im gorzej, tem lepiej". Oni ryby łowić mogą tylko w mętnej wodzie. Dlatego mącą. Największym lękiem napawa ich to, że w Polsce zaczyna być trochę ładu, pierwsze początki jakiegoś społecznego porządku. Ład i porządek zmiotłyby ich z powierzchni. Dlatego do nich dopuścić nie mogą.

Kwestya tylko, czy społeczny organizm okaże się dosyć odpornym na tego rodzaju drobnoustroju. Należy się spodziewać, że tak. Należy się spodziewać tego w interesie państwa polskiego jako całości.

Jednego jesteśmy pewni — Żydów nie wyprowadzi „Rozwój" z całą swoją wściekłą agresywnością z równowagi. „Psy szczekają, — a karawana przechodzi".

Oto, co my odpowiadamy.

* * *

(Telefonem od naszego korespondenta).

(M.) **Warszawa.** Wczoraj rozpoczął się w Warszawie żydożerczy zjazd, zwołany przez „Rozwój", pod nazwą „Konresu Żydoznawczego". Po nabożeństwie w kościele WW. Świętych, zjazd rozpoczął obrady w sali Rady miejskiej przy udziale blisko 1000 osób z Warszawy i prowincyi. Silnie reprezentowane było Poznańskie. Straż honorową pełnili członkowie akademickiego „Stowarzysznia obrony życia nar. w Polsce". Zjazd zagaił prezes „Rozwoju" p. Aleksander Karczo-Siedlecki. Do prezydyum wybrani zostali Kijeński (przewod.) oraz posłowie Czernecki, Głąbiński, Rudnicki oraz ks. Godlewski. Przewodniczący Kijeński oświadczył, że zjazd „ma na celu" nie antysemityzm, lecz zachowanie polskiego charakteru Rzeczypospolitej. Na posiedzeniu popołudniowem pod przewod. posła Głąbińskiego wygłosił ks. Oraczewski referat pod tytułem „Stanowisko wszechświatowe Żydów", w którym nawoływał do walki z bolszewizmem, jako „wytworem" Żydów. Prof. Sobieski również zademonstrował swą uczoność przez wygłoszenie referatu „Polityka Żydów w Polsce i wobec Polski", podkreślając „nienawiść" wodza syonistów p. Żabotyńskiego do Polski. Wiceprez. warszawskiej Rady miejskiej, p. Brzeziński, i red. „Dwugroszówki" Ladzewicz, wygłosili referaty pt. „Bolszewizm a Żydzi".

Kanclerz Wirth zapowiada bankructwo Niemiec

Berlin. (A. W.) Na zgromadzeniu stowarzyszenia prasy berlińskiej wygłosił kanclerz Wirth mowę, w której zaznaczył, że rząd niemiecki będzie starał się wypełnić ciężkie zobowiązania, nałożone nań. Zrzuca jednak z siebie odpowiedzialność za skutki ruiny gospodarczej dla Europy, jakie pociągnęłoby za sobą bankructwo Niemiec.

* * *

Paryż. (AW). Rząd niemiecki wystosował do Komisyi rearacyjnej urzędową notę, w której domaga się na mocy traktatu wersalskiego udzielenia Niemcom moratoryum. Równocześnie rząd niemiecki zwraca uwagę komisyi reparacyjnej na katastrofę, która dotknęłaby nie tylko Niemcy, ale i wszystkie zainteresowane mocarstwa w razie, gdyby moratoryum nie zostało użyczone Niemcom.

Nieudała wyprawa Rathenaua po złote runo.

Londyn. (A. W.) Wedle dzienników angielskich starał się Rathenau otrzymać w Londynie pożyczkę w kwocie 25.000.000 funtów szterlingów na zapłacenie niemieckich rat reparacyjnych. Pożyczkę tą gwarantowałaby grupa przemysłowców, na czele której stoi Rathenau. Cel ten jednak nie został osiągniętym. Wobec tego wystąpił Rathenau z nową ofertą, a mianowicie proponuje on obecnie zaciągnięcie pożyczki nie dla państwa niemieckiego, ale dla przemysłowców niemieckich. Angielscy rzeczoznawcy świata finansowego są zdania, że jedynem rozwiązaniem problemu finansowego dla Niemiec byłoby zaciągnięcie przez Niemcy międzynarodowej pożyczki.

Ukończenie rokowań finansowych polsko-czeskich.

M. Warszawa. (Telefonem). Rokowania finansowe między Polską a Czechosłowacyą zostaną ukończone w dniu jutrzejszym.

P. Bardel usprawiedliwia się.

M. Warszawa. Kancelarya sejmowa otrzymała dziś od p. Bardla, b. ministra i b. posła obszerny memoryał w sprawie głośnej afery młyńskiej. P. Bardel usiłuje wytłómaczyć, że działał zgodnie z prawem i obowiązującemi ustawami.

Wyjazd posła polskiego do Moskwy.

M. Warszawa. (Telefonem). Jutro wyjeżdża do Moskwy pos. polski p. Szczepański wraz z attache politycznym Włodzimierzem Dubrzyckim.

Podjęcie rokowań handlowych między Francyą a Polską

Paryż. (AW). Rokowania polsko-francuskie w sprawie traktatu handlowego pomiędzy polską a Francyą wznowione będą w Paryżu z początkiem bieżącego tygodnia. Ze strony polskiej przewodniczyć im będzie poseł Zamoyski oraz Doleżał, że strony francuskiej przedstawiciele ministeryum przemysłu i handlu.

Ustalenie listy przewodniczących polskich komisyi dla rokowań górnośląskich.

Warszawa. PAT. Lista przewodniczących komisyi do rokowań śląskich ustalona została w sposób następujący: koleje — wiceminister Eberhardt, woda i elektryczność — inż. Szymon Rudowski i inż Gajczak, waluta — dr. Stanisław Pernaczyński, członek głównego zarządu banku przemysłowców w Poznaniu, cło — dr. Weinszenk prezydent izby handlowej z Bielska, poczta — dr. Maksymilian Koch, węgiel i rudy — inż. Stanisław Grabianowski, ubezpieczenie społeczne — dr. Henryk Grüner, wicedyrektor urzędu nadzorczeo nad zakładami ubezpieczeń. ruch osobowy i paszportowy — dr. Telichowski, radca ministeryalny, komisya prawna, koncesye, przywileje, likwidacya, prawodawstwo, przynależność państwowa i domicyl — wiceminister dr. Zygmunt Seyda, prawa mniejszości narodowych — dr. Józef Wasserberger, wiceprokurator sądu okręgowego w Wauszawie, komisya dla ustalenia atrybucyi i organizacyi, komisyi mieszanej oraz trybunału rozjemczego — dr. Prądzyński, dyrektor departamentu ministeryum sprawiedliwości w Poznaniu. Niezależnie od tego powołano na konsultanta w sprawach gospodarczych inż. Alfreda Faltera, na konsultanta w kwestyach prawnych dr. Wolnego. Sekretarzem generalnym delegacyi jest dr. Jerzy Kramsztyk, zaś jego zastępcą dr. Warzycki.

Olbrzymi strajk w górnictwie czeskiem.

Morawska Ostrawa PAT. Proklamowany w sobotę w zagłębiu ostrawsko-karwińskiem strejk generalny górników wybuchł dziś w całej pełni. Ogółem strejkuje około 40.000 górników. Czynnym jest jedynie personal niezbędny do zapobieżenia zalewowi kopalń. Narazie panuje spokój. Związek urzędników i funkcyonaryuszy zatrudnionych w górnictwie wyraził strejkującym górnikom sympatyę i oświadczył, że będzie z nimi solidarnie postępował.

Reforma ekonomiczna w Rumunii

Bukareszt. (AW). Dziennik urzędowy ogłasza rozporządzenie, wedle którego odbiera producentom prawa dysponowania zbiorami pszenicy, żyta i przeróbki ziemiopłodów.

Doniosłe przemówienie Weizmana w Londynie.

Należyta interpretacya deklaracyi Balfoura. — Sprawozdanie o rozruchach w Jaffie. — Życzi, Arabowie i antysemici. — Keren Hajessod. — Optymizm „Daily Telegraphu“

Londyn. (Tel. wł.). Na publicznem zgromadzeniu, urządzonem staraniem angielskiej organizacyi syońskiej w londyńskiej Memorial Hall przedstawił dr. Chaim Weizmann obecną sytuacyę w Palestynie. Wywody dra Weizmanna są o tyle doniosłejsze, ile że traktują o najaktualniejszych problemach żydowskiej polityki, zmierzającej do budowy własnego domu narodowego w związku z polityką władzy mandatowej, a wbrew machinacyom antysemickim, skierowanym przeciw dążeniom żydowskim.

Za punkt wyjścia obrał dr Weizmann najrozmaitsze interpelacye deklaracyi balfourowskiej, oświadczając, że uznaje jedynie opinię, zawartą w brytyjskim projekcie mandatu, wedle której nastąpiło „uznanie łączności dziejowej (historical connection) pomiędzy narodem żydowskim a Palestyną oraz uznanie podstaw do odbudowania żydowskiej siedziby narodowej w tym kraju“. Dr. Weizmann położył szczególny nacisk na słowo „odbudowania“, dodając, że syońscy przywódcy musieli niejednokrotnie walkę staczać o pierwszą zgłoskę tego wyrazu. „Judea — mówił dalej dr. Weizmann — była niegdyś tworem narodowym i politycznym. Mandat domaga się, by Judea ponownie stała się tworem narodowym i politycznym.

Nieszczęśliwym trafem jest w rządzie brytyjskim w Palestynie kilku urzędników, którym nieznany jest tekst projektu mandatu i którzy z tego powodu nie wiedzą, iż jego drugi artykuł brzmi:

„Mandator jest odpowiedzialnym za to, by w kraju zapanowały takie warunki polityczne, administracyjne i gospodarne, któreby zapewniły stworzenie żydowskiej siedziby narodowej“. Sprawozdanie komisyi śledczej o niepokojach w Jaffie jest coprawda jako stwierdzenie faktów dobre, jednakowoż w jego wynikach końcowych okazuje brak sympatyi i znajomości rzeczy.

Z kolei przeszedł dr. Weizmann do omówienia stosunku Żydów do Arabów, przyczem podkreślił, że od czasu przeniesienia się komisyi syońskiej do Palestyny, zatem od roku 1918, ustawicznie dokładali syoniści starań, ażeby w Arabach obudzić zrozumienie dla żydowskiej siedziby narodowej. Jeśli te szczere usiłowania nie odniosły oczekiwanego skutku, winni temu przeciwnicy Żydów, którzy nieustannie Arabom mówili, że rząd angielski nie zamierza spełnić uroczystych przyrzeczeń, zawartych w deklaracyi Balfoura. Pewni urzędnicy, piastujący odpowiedzialne urzędy usiłowali nawet deklaracyę sabotować.

Co się tyczy przebywającej obecnie w Londynie delegacyi arabskiej, oświadczył dr. Weizmann gotowość wdania się z nią w układy. Przypuszcza jednak, że antysemiccy doradcy odwodzą Arabów od myśli wzajemnego porozumienia się. Z drugiej strony musi mowca stwierdzić, iż syoniści zawsze cieszyli się sympatyą i pełnem zrozumieniem centralnego rządu angielskiego, co przedewszystkiem znalazło wyraz w sprawie emigracyi. W związku z tem należy w stanowczy sposób zaprzeczyć oszczerstwom antysemickim o rzekomem wmieszaniu się syonistów w politykę rządu palestyńskiego. Każdy obeznany ze stosunkami kraju zaświadczy o tem, że syoniści ograniczają się w Erec Izrael jedynie do pracy kulturalnej i gospodarczej. „Zwiększona imigracya i gospodarczy rozwój kraju“ — oto dewiza polityki syońskiej. Kto się na nią zgadza — a mowca wierzy, że każdy dobry Żyd się na nią zgodzi — może odbudowie żydowskiej usługę oddać przedewszystkiem przez wydatne poparcie FUNDUSZU PODWALIN.

* * *

Polityczną doniosłość enuncyacyi Weizmanna ujawnia się w wiadomości, podanej dnia 28 listopada przez obeznanego z zamiarami gabinetu angielskiego, dyplomatycznego korespondenta „Daily Telegraph“. „Dowiaduję się“, czytamy we wspomnianem piśmie — „że p. Churchill przyjmie wkrótce kilku przywódców Org. syońskiej, którzy zamierzają odeprzeć głosy skierowane przeciwko ruchowi syońskiemu w Palestynie oraz zaprotestować przeciwko żądaniom delegacyi arabskiej domagającej się odwołania deklaracyi Balfoura. Nie przypuszczam, by syoniści mieli w tym kierunku powód do jakichkolwiek obaw. Owo uroczyste przyrzeczenie udzielone zostało jako wynik dobrze przemyślanej polityki rządu brytyjskiego. Istnieją naturalnie sprawy, dotyczące wykonania i zarządu, które w ograniczonej mierze podlegać mają dyskusyi pomiędzy stronnictwami a władzami angielskiemi. Jednakowoż fakt, że żadna partya (przedewszystkiem zaś żadna radykalna) nie jest zadowolona ze sposobu pojmowania swego urzędu przez angielskiego Wysokiego Komisarza i jego urzędników, może świadczyć o ich bezstronności. Dyssonanse pomiędzy Żydami a Arabami w Palestynie możnaby najlepiej usunąć na konferencyi obu stron wspólnie z rządem brytyjskim. Jeśli jednak pewna partya domaga się państwa wyłącznie dla siebie, mało jest nadziei, by pojednanie doszło do skutku.

Z pieniędzy funduszu „Keren Hajessod“

zostanie założony bank hipoteczny w Palestynie.

Jerozolima. Korespondencya syońska donosi: Wysoki Komisarz Palestyny zezwolił na założenie banku hipotecznego pod nazwą „General Mortgage Bank of Palestine, Ltd“ z kapitałem nominalnym 200.000 funtów. Narazie wydano akcye w wysokości 50.000 funtów, które to akcye zostały nabyte przez „Jewish Colonial Trust“. Statuty banku hipotecznego przewidują rozmaite rodzaje intersów hipotecznych. Jeszcze przed założeniem banku udzielono długoterminowych kredytów do sumy 34.000 funtów na budowę domów w Jaffie.

Pieniądze te pochodzą z Funduszu Podwalin.

Pokrycie tej sumy otrzyma Keren Hajesod w formie obligacyi „General Morgage Bank of Palestine“, wkrótce zaś powiększy Fundusz Podwalin swój udział w obligacyach do 50.000 funtów. Wydawanie obligacyi nastąpi w krótkim czasie. Są pomyślne widoki, że żydowskie gminy, korporacye i poszczególne osoby będą inwestować wielkie kapitały.

Jeśli się zważy nadzwyczajny brak domów i wysokie czynsze, które tak dotkliwie dają się we znaki gospodarczemu rozwojowi Palestyny, można będzie ocenić przyszłe znaczenie nowej instytucyi dla sprawy imigracyi i osiedlenia. Przez ten pierwszy praktyczny krok do założenia nowego banku okazał Keren Hajesod ponownie swe doniosłe znaczenie gospodarcze dla Palestyny.

Akcya na rzecz „Keren Hajessod“ w Ameryce południowej.

Zurych. (Ż. C. P.). Dr. S. Wileński, który objeżdża południową Amerykę dla celów Keren Hajesod, jest wszędzie przyjmowany z entuzyazmem. Wszystkie partye aszkenazyjskie i sefardyjskie wspierają akcyę. Zebrano już znaczne sumy. Jego akcya wydała szczególnie w północnych państwach Ameryki południowej piękne owoce.

List z Paryża.

„Pogotowie wojenne“ w prasie francuskiej. — Defenzywa wobec Anglii. — Ostatnia nota Curzona. — Zrozumienie czy porozumienie? — Waszyngton, Włochy i Francya — a klęska Niemiec.

Czytelnika prasy francuskiej uderza niezwykle ostre jej „pogotowie wojenne“. Wyrażenie powyższe, wprawdzie tylko eufemistycznie oddaje stan rzeczy, który poniżej postaramy się bliżej określić, odnosi się atoli do całej prasy francuskiej, z pewną tylko restrykcyą odnośnie do dzienników socyalistycznych. Te natomiast rekompensują ten „brak“ zbrojeniem się na froncie wewnętrznym, nie tylko zbrojeniem się, ale nawet atakami.

„Pogotowie wojenne“ nie wychodzi poza obręb walnych batalii, staczanych przez zużycie niezliczonych ilości ton papieru rotacyjnego i farby drukarskiej i nikt nigdy nie przypuszcza nawet — co też w rzeczywistości jest wykluczonem — aby ono mogło przybrać inne, ostrzejsze formy. Lecz w tych ściśle zakreślonych granicach dziennikarskich (i dyplomatycznych) polemik panuje takie żywe krzyżowanie się not i argumentów, mów, dyskursów i artykułów programowych i to we wszystkich kierunkach, że odnosi się wrażenie, iż koalicya po strzaskaniu tej obręczy, którą tworzyła wspólna walka przeciw Niemcom, niema już więcej ani jednego momentu stycznego.

Walka — zaczepna czy obronna, zależnie od kierunku — wysyłanych pocisków i kierunku politycznego pisma — toczy się przeciw wszystkim sąsiadom, względnie (jak kto woli) toczą ją wszyscy sąsiedzi. Anglia, Włochy, Hiszpania i Niemcy — oto przeciwnicy. Jedynie tylko Belgia i Szwajcarya, państwa w myśl traktatów międzynarodowych politycznie neutralne i obecnie zachowały w braku spornych interesów ścisłą neutralność.

Stosunki angielsko-francuskie — budzą zaniepokojenie. Przeciwnik potężny, występuje zresztą w roli pokrzywdzonego i atakującego, więc Francya ogranicza się do defenzywy, chęci załagodzenia, doprowadzenia do porozumienia. „Action Francaise“, która czy chodzi o Lloyda George'a, Brianda, czy Nordaua, stosuje zawsze taktykę i styl — Nowaczyńskiego (zresztą może rzecz się ma przeciwnie i Nowaczyński czerpie u Daudeta natchnienie i jędrność bystro okutych wyzwisk, co nawet jest prawdopodobniejszem) nie należy brać na seryo. Wywiera ona na społeczeństwo francuskie jeszcze mniejszy wpływ, niż Nowaczyński na polskie. Zresztą zewsząd słychać dzwonienie na alarm: Anglia nas nie rozumie; wytłumaczmy się, porozumiejmy się, a pogodzimy się; nie ma przeciwieństw i sprzeczności interesów, dzieli nas tylko wzajemna nieznajomość.

Drogę do tego porozumienia toruje także ostatnia nota Curzona; zaprasza ona Francyę na konferencyę. Ale czy wśród tych wszystkich alarmów nie jest Francya oportunistyczna? Nota Curzona utrzymana jest w tonie bardzo stanowczym; tem więcej można to samo powiedzieć o jego mowie. A czy Anglicy występują przeciw Francyi jedynie z powodu nieznajomości racyi jej działania? Nie są oni chyba tak naiwni. Rozumieją, że traktat z Angorą odpowiada interesom Francyi, ale zdają sobie też sprawę, że bandy Kemala — choćby wbrew jego woli — pohulają w Syryi, że Mezopotamia jest zagrożona, że Francya wysunęła się na pierwszy plan w Turcyi. Istotnym nie jest — jak tu się powszechnie sądzi — brak zrozumienia. Są sprzeczne interesy, a wobec tego konieczne jest nie tylko zrozumienie się, ale także porozumienie się. A ono jest trudne, gdyż wymaga koncesyi...

Także w kwestyi rozbrojenia (podobnie i reparacyi) Anglia nie stanęła i nie stanie prawdopodobnie na platformie francuskiej. Ameryka zachowała indyferentyzm wobec stanowiska Brianda; ją sprawy europejskie mało interesują, a już w żadnym wypadku nie pragnie się w nie bezpośrednio angażować. Inaczej Anglia. Zresztą — właśnie z powodu indeferentyzmu Ameryki — stanowisko Francyi przeważyło. Briand opuścił Stany Zjednoczone, pozostawiając Vivianiemu instrukcyę niedopuszczenia do dyskusyi w kwestyi rozbrojenia na lądzie. Wynik ten dawniej przewidzieliśmy: i wtedy podaliśmy argument rzeczywiście podniesiony przez Brianda: Brak zaufania do Niemców.

Ale już tak dziwnem zrządzeniem losów stało się, że militaryzm ukryty czy prawdziwy Francyi

doprowadził do ostrych ekscesów we Włoszech ze strony tamtejszych najskrajniejszych militarystów przyczem przyczyną było sprzeciwienie się rozbrojeniowym propozycyom senatora Schanzera. Faściści atakują konsulaty francuskie faktycznie z powodu niewypowiedzianych obraźliwych słów; atoli przyczyną ich ataków jest wypowiedzenie się Brianda przeciw ograniczeniu zbrojeń lądowych.

Takie stanowisko uważa cała opinia publiczna, z wyjątkiem socyalistów — za zupełnie naturalne i słuszne. Historya się widocznie powtarza. Po zwycięstwie w r. 1870 przez przeszło 40 lat Niemcy natarczywie się zbroiły i utrzymywały naród w stanie ciągłej psychozy wojennej, strasząc widmem rewanżu francuskiego. To samo dzieje się obecnie we Francyi. Istnieje jednak silna różnica. Może nawet większość narodu niemieckiego marzyć o zemście za klęskę, sankcye traktatu wersalskiego dają rzeczywiste gwarancye jeśli nie zupełnego rozbrojenia Niemiec. Francya posiada obecnie niezaprzeczalnie hegemonię militarną w Europie. Zbyt silnie jszcze znajduje się pod wrażeniem niedawnej czteroletniej wojny, aby mogła się jej z lekkiem sercem zrzec. Przez wzgląd na rozwój kulturalny i ekonomiczny Europy — szkoda to niepowetowana. **Dr. H. K.**

Wszechświatowa flota handlowa.

Kraków, 6 grudnia.

Lloyds Register na rok 1920—21 oblicza, że flota wszechświatowa składa się z 33206 okrętów (nie licząc statków o pojemności mniejszej niż 100 ton), ogólnej pojemności 61974653 ton, w tem 4773 okrętów żaglowych o pojemności 3128328 ton i 28433 statków parowych o pojemności 58846325 ton.

Flota żaglowa, pojemność której w r. 1914 wynosiła 4 miliony ton, straciła odtąd 850000 ton. Pojemność floty parowej wynosiła przed wojną 45404000 ton, czyli, że pojemność floty parowej powiększyła się od r. 1914 o 13442525 ton.

W porównaniu z rokiem ubiegłym flota handlowa zasilona została okrętami o pojemności 5 mil. ton.

Lloyds Register określa ogólną pojemność floty morskiej na 54217000 ton. (w czerwcu 1914 było 42514000 t.) i dzieli między państwa następujący sposób:

	Czerwiec 1921 r.	1914 r.
Anglia	19288	13377
Kolonie angielskie	1950	1407
Stany Zjedn.	12304	1837
Austrya	0	1052
Niemcy	654	5098
Grecya	567	820
Hollandya	2207	1471
Dania	866	768
Hiszpania	194	883
Włochy	2378	1428
Norwegia	2285	1923
Francya	3046	1918
Szwecya	1094	883
Japonia	3068	1642

Aby mieć należyte pojęcie o stanie floty Stanów Zjednoczonych Ameryki północnej trzeba do wyżej wymienionej liczby 12314 ton dodać pojemność tzw statków jeziorowych 2163000 t. i pojemność statków drewnianych 1210000 t.

Przytoczone dane statystyczne zawierają dużo ciekawych szczegółów: przedewszystkiem zaznaczyć należy redukcyę angielskiej floty handlowej w stosunku do liczebności floty wszechświatowej — o 44 proc. w r. 1914 do 35 proc. w r. 1921 i odwrotnie — kolosalne powiększenie handlowej floty amerykańskiej, liczącej przed wojną 4,3 proc. pojemności wszechświatowej, a obecnie 28 proc.

Liczba ta większą jest faktycznie, wziąwszy pod uwagę pojemność amerykańskich statków jeziorowych i statków drewnianych.

Olbrzymim zmianom uległa niemiecka flota handlowa, która na zasadzie traktatu wersalskiego zmuszona była zredukować liczbę i pojemność swych statków o 800 proc. Jednakże już w porównaniu z r. 1920 niemiecka flota handlowa z 419000 ton. powiększyła pojemność do 651000 t.

Najwięcej bezsprzecznie ucierpiała flota austryacka, która dzięki traktatowi w St. Germain zredukowana została do zera.

Zmniejszyła się również grecka flota wojenna; utraciwszy w ostatnich latach 30 proc całej pojemności.

Z drugiej znów strony następujące państwa powiększyły swe floty: Japonia o 1421000 t., Francya — o 1128000 t., Włochy — o 950000 t., Holandya — o 736000 t.

Lloyds Register zaznacza na zasadzie posiadanych dokumentów wzrost pojemności statków cystern, służących do przewożenia płynnych materyałów opałowych; w r. 1914 statków takich było 3850 pojemności 1479000 t., obecnie jest ich 861 o pojemności 4400000 t.

Dziennik przytacza ciekawe szczegóły dotyczące ilości i pojemności okrętów będących w budowie. Pojemność okrętów budowlanych w Anglii wynosiła w czerwcu br. 3530000 t., czyli o 2680 0 t. mniej niż w marcu br. i o 48000 ton mniej niż w lipcu r. 1920. W stoczniach państw pozostałych (z wyjątkiem Niemiec) w budowie są okręty o o gólnej pojemności 2669421 t. (o 619000 t. mniej niż w marcu z. r.).

Z liczby ej na Stany Zjednoczone przypada 717624 t. (w czerwcu r. 1920 — 2105956 t.) i na Francyę — 390000 t — 105 okrętów.

Co się tyczy Niemiec, to podług „Deutsche Allgemeine Zeitung“ w r. 1921 przystąpiono do budowy 57 okrętów o pojemności 284000 t., z których 10 przeznaczone są dla linii Hamburg—Ameryka, 6 dla Hugo Sinesa i 4 dla zagranicy.

Przegląd polityczny.

Anglia i Włochy przeciw Francyi.

Aby rozjątrzyć opinię angielską przeciwko Francyi, angielska prasa frankofobska korzysta z każdego niefortunnego słowa przedstawicieli swej sojuszniczki. Np. „Daily Express“ (25. XI) przynosi depeszę z Nowego Jorku, w której korespondent oburza się, iż Briand w rozmowie ze współpracownikiem jednego z pism amerykańskich „szydził“ z Anglii. Jak wiadomo, Anglicy nie chcą pozwolić Francyi na budowę łodzi podwodnych. Więc ów dziennikarz amerykański oświadczył p. Briandowi, że w kołach angielskich uważają, iż budowanie przez Francyę łodzi podwodnych jest skierowane przeciw Anglii. Na to p. Briand miał odpowiedzieć:

Anglicy zachowują pół miliona „capital ships“, choć Niemcy i Rosya żadnej floty nie mają, a Japonia i Ameryka są przyjaciółkami Anglii. Pomimo to nie powiadamy, że Anglicy zbroją się przeciwko nam, bo wiemy, że Anglicy będą się posługiwać swoimi „capital ships“ dla połowu sardynek. Otóż nam są potrzebne łodzie podwodne dla badania morskiej floty na rzecz naszych towarzystw botanicznych...

Zaś korespondent „Daily Telegraph'u“ (24. XI.) spróbował pokłócić Francyę z Włochami i w tym celu przesłał swemu dziennikowi wyssane z palca słowa, jakie p. Briand miał wygłosić na posiedzeniu komisyi zbrojeń dnia 23 bm. (o czem już donosiłem). Mianowicie kiedy delegat włoski p. Schanzer przytoczył przykład Włoch, które w bardzo znacznym stopniu zredukowały swą armię, p. Briand (według korespondenta angielskiego) miał odpowiedzieć:

— Co się tyczy wielkiej redukcyi armii włoskiej, którą się pan chwali, to czy nie dokonała się ona raczej drogą moralnej dezagregacyi niż drogą legalną? Niech więc pan nie robi cnoty z konieczności!

Słowa te nie były przez p. Briand'a wypowiedziane: stwierdził to wczoraj w parlamencie włoskim markiz della Toretta na podstawie telegramów p. Schanzera. Ale manewr udał się „Daily Telegraph'owi“ nadspodziewanie: wieść kłamliwa, przezeń podana, została nazajutrz (25. XI.) powtórzona przez dzienniki włoskie ze „Stampą“ turyńską i rzymskim „Tempo“ na czele. Skutek był taki, że w Turynie studenci wybili szyby w konsulacie francuskim i poturbowali konsula.

Tak więc lord Curzon, z całkowitą aprobatą p. Lloyd George'a, rozpoczął przeciwko Francyi ofenzywę na całej linii.

Z opery*).

„Pajace“, opera w 2 aktach R. Leoncavalla. (Dyrygent, Baranowski).

Opera nasza zerwała z ogólnie przyjętym zwyczajem łącznego wystawiania Pajaców z Cavallerią Mascagniego, tych dwóch sióstr zrodzonych z włoskiego weryzmu, jedynych udałych i dotąd żywych płodów swych kompozytorów. Artystycznie wyżej stoi opera Leoncavalla, pełna dramatycznego wyrazu i inwencyi muzycznej o śmiałych interesujących i oryginalnych pomysłach, których brak w lirycznej Cavallerii, tym dziecku kilku mimowolnych ojców. Zaznaczyć jednak należy, że i w Pajacach słyszy się obce motywy, a jedno miejsce (scena między Silviem a Neddą w I akcie, andante appassionato b-dur, 8. takt po „piu mosso“) gdzie Nedda śpiewa w cis-moll bardzo piękną, nader charakterystyczną melodyę (a te midono..) wyjęta (zapewne nieświadomie) nuta w nutę z ostatniej części d-moll tria Mendelsohna. Z uznaniem odnieść się musi do dobrego muzycznego uchwycenia i oddania komicznego podłoża wędrownej szmiry z tragicznemi zajściami i dwulicowość akcyi w II akcie (niby teatr, a przecież rzeczywistość). Przy całej popularności wielu znanych aryi nastręcza całość znaczne trudności techniczne dla orkiestry i niebezpieczne ciągłe modulacye dla śpiewaków; toteż miara opanowania ról była czysta intonacya wszystkich głównych głosów. P. Jefimcewa wystudyowała i śpiewała Neddę po polsku, z czego wnosić należy, że istnieje zamiar pozostania w Krakowie, co byłoby nieocenioną korzyścią dla opery; pp. Stępniowski (Canio), Kruglowski (Tonio) i Ostrowski grali i śpiewali bez zarzutu. Jedynie sztywny Silvio p. Mazurka nie przekonał, by właśnie z nim Nedda zdradzała swego męża. Chóry i orkiestra dobrze brzmiały. Niektóre wolne tempa były za szybkie (np. w I akcie: Canio, andante sostenuto assai f-dur — chór bim, bam, audantino, grazioso, f-dur, Nedda, andante con moto, c-dur itp.). Poprzedzały Pajaców doskonałe produkcye taneczne pp. Iliny, Jabłońskiej, Kjaksztą i Cesarskiego; balet winien jednak następować po operze (tak wszedzie się praktykuje), bo taniec wytwarza nastrój wprost przeciwny poważnej operze i ujemnie wpływa na zdolność jej percepcyi.

*) Z braku miejsca — z opóźnieniem.

Z sali koncertowej.

IV. KONCERT SYMFONICZNY — JÓZEF ŚLIWIŃSKI.

Solistą koncertu symfonicznego był znany już z opery śpiewak p. Dawid Jarosławski; w czterech aryach rozmaitych stylów przedstawił się przedwszystkiem jako artysta o głębokiem zrozumieniu tego, co śpiewa, bez żadnego efekciarstwa nawet w aryi z „Cyrulika“ (której wirtuozerya idzie na rachunek Rossiniego). Piękny baryton, znakomicie wyszkolony zdobywa słuchacza naturalną emisyą i szlachetną interpretacyą, czem przypomina Demutha. Artystę przyjęto entuzyastycznie. Orkiestra (pod p. Walewskim) lepiej akomaniowała niż sama grała. Uwertura do „Sprzedanej narzeczonej“ Smetany oparta przeważnie na zawrotnie szybkiem fugato instrumentów smyczkowych wymaga dokładnego wyćwiczenia podobnie jak i uwertura do „Tannhausera“; w obydwóch — zwłaszcza zaś w końcowym akompaniamencie tej ostatniej — działy się w skrzypcach rozmaite niespodzianki, na które się jednak zupełnie nie zwraca uwagi, słuchając tej dytyrambicznej afirmacyi życia, jaka tchnie z tej uwertury.

W grze Józefa Śliwińskiego najprzedniejsze miejsce zajmuje obecnie liryka. Mimo znacznej wybuchowej siły i wielkiej (niestety nie nieomylnej) techniki najlepiej udają się drobne, śpiewne utwory, które doprawdy przemawiają z od palców Śliwińskiego do serca; dlatego Schumann i Chopin są właściwą domeną jego dzisiejszej sztuki. „Des Abends“ i „Warum“ były skończonemi arcydziełami (tylko, że w drugiem znów wyleciał raz fałszywy klawisz).

Dr Henryk Apte.

Rab. Dr. Samuel Poznański.

Kraków, 6 grudnia.

Wczoraj późnym wieczorem otrzymaliśmy wiadomość telegraficzną o nagłym zgonie rabina miasta Warszawy, Dra Samuela Poznańskiego. Znowu zeszedł do grobu jeden z najznamienitszych reprezentantów syonizmu polskiego. Kryształowy charakter, umysł pełen głębi i powagi, mąż nauki, ideał syonisty, całą duszą kochający swój naród.

Jako mąż nauki, cieszył się błp. Dr. Poznański poważaniem, sięgającem daleko poza granice kraju. Głęboką wiarę żydowską i serdeczne przywiązanie do tradycyi żydowskiej umiał on połączyć z postępem i nowoczesną europejską kulturą, tworząc nie typ, ale ideał rabina — przywódcy narodu. Gdybyśmy ich mieli więcej, stan rabinacki więcej przysłużyłby się narodowi w jego walce o świetlane Jutro, niż to się dzieje dotychczas. I z tych niewielu — jeden z najlepszych przeszedł do wieczności. Do ostatniej chwili czynny — jeszcze w niedzielę ubiegłą pojawił się jego artykuł na łamach jednego z pism warszawskich — a dziś już niemy na zawsze.

W organizacyi syońskiej cieszył się Zmarły nadzwyczaj wielkiem poważaniem. Jakkolwiek sam głównie brał czynny udział w pracy nad rozwojem kultury hebrejskiej, to jednak zachował żywe zainteresowanie dla całokształtu życia politycznego narodu. Na posiedzeniach egzekutywy syońskiej w Polsce której był członkiem do ostatniej chwili, rzadko kiedy głos zabierał, ale — do pracy był zawsze jeden z najlepszych i najpierwszych.

Schodzi z nim do grobu znakomity syn narodu w chwili, gdy nam — jak najbardziej trzeba żywych przykładów oddania i ukochania narodu, któreby z nich promieniało na ogół.

Dr. Poznański był jednym z tych, którzy podnieśli imię sponiewieranego narodu, zmuszając nawet wroga do czci i szacunku.

Ani my, bliscy Jego przyjaciele, ani społeczeństwo żydowskie nie zapomnie o Nim.

Cześć Jego pamięci!

* * *

Dr. Samuel Poznański urodził się 3 września 1864 r. koło Warszawy. Studya uniwersyteckie kończył w Berlinie. Doktoryzował się w Heidelbergu na podstawie pracy naukowej na temat: „Izak Ibn di Katilia“ Odtąd oddał się całkowicie pracy naukowej, specyalistycznej. Szczególnie umiłowaną przez niego dziedziną byli — Karaici. Na tem polu uchodził za znawcę o światowej sławie. W r. 1894 wydał w języku niemieckim: „Hebrejską gramatykę wieku XIII“. W r. 1904 dzieło pt. „W sprawie żyd.-arabskiej literatury“. W r. 1909 dzieło pt. „Różne sprawy dotyczące epoki Gaonów“ (po hebr.) W r. 1908 „The Karaits Literary Opponents of Sadiah Gaon“.

Ograniczamy się dzisiaj do podania tylko tych kilku dzieł. Pisywał do „Jews Quarlerly Reviev“, do „Revue des Etude Juife“ i do wielu innych pism.

Od 2 lat był dyrektorem rządowego seminaryum nauczycielskiego w Warszawie, a od 25 lat kaznodzieją synagogi przy ul. Tłumackiej. W ostatnich tygodniach zamianowany został rabinem miasta Warszawy, a sprawa ta poruszyła sfery zacofanej ortodoksyi, która go zwalczała ze względu na to, że umiłowanie do tradycyi umiał łączyć z świadłością i postępem. Miarą poważania, jakiem cieszył się Zmarły był fakt, że został zamianowany rabinem mimo ogromnie gwałtownej opozycyi tych sfer.

Dr. Poznański zmarł wczoraj nagle na udar serca.

„Rozwój“ na Uniwersytecie Jagiellońskim.

Kraków, 6 grudnia.

Od kilku tygodni daje się zauważyć w murach Uniwersytetu Jagiellońskiego ożywiona agitacya „Rozwoju“, występującego tu pod firmą „Akademickiej Sekcyi Rozwoju“.

Działalność czarnosecinnej organizacyi, popierana przez kilku profesorów U. J., a sankcyonowana przez p. sekretarza Ottmana przez zatwierdzanie prowokacyjnych afiszów, wywołała wśród całej żydowskiej młodzieży akademickiej zrozumiałe oburzenie. Z rozgoryczeniem wspomina, że nieraz czyniono ze strony organów uniwersyteckich trudności czysto samopomocowym i zawodowym organizacyom żydowskim, przy ogłaszaniu najniewinniejszych komunikatów (np. o Walnem Zgromadzeniu) i zestawia się stanowisko p. sekretarza w tych wypadkach z urzędowem zatwierdzeniem ostatniego afisza „Rozwoju“ notabene organizacyi na Uniwersytecie nielegalizowanej, na którym widniał m. i. następujący napis: „Każdy nowowstępujący członek to nowy krok ku wypędzeniu Żydów!“

Towarzystwo Rygorozantów, jedyne stowarzyszenie skupiające całą młodzież żydowską bez różnicy przynależności politycznej zdecydowało się wobec tego na wysłanie delegacyi do Jego Magnificencyi p. rektora celem zaprotestowania przeciwko szczególnie jaskrawym i obrażającym godność akademika żydowskiego objawom agitacyi antyżydowskiej, która ma na celu zakłócenie harmonijnego współżycia młodzieży uniwersyteckiej.

P. rektor Nowak stwierdził, że nie był o działalności „Rozwoju“ poinformowany i zapewnił delegacyę, że władze uniwersyteckie przeciwstawią się wszelkimi środkami próbom zaburzenia spokojnej atmosfery koniecznej dla pracy naukowej na naszym uniwesytecie.

Obecny p. sekretarz Ottman dał wyraz przekonaniu, że członkowie „Rozwoju“ już po zatwierdzeniu plakatu dopisali wspomniany wyżej prowokacyjny passus. (W tym wypadku nielojalność rozwojowców wobec p. sekretarza byłaby zaprawdę tak wielką, że powinnaby wpłynąć na zmianę dotychczasowego tolerancyjnego stanowiska władz uniwersyteckich wobec niesumiennej agitacyi antysemickiej).

Mamy wobec tego nadzieję, że nareszcie zostanie z murów uniwersyteckich wyrugowaną agitacya rozwojowa, której usunięcia ma prawo się domagać młodzież żydowska, manifestująca przy każdej sposobności (ostatnio w zeszłorocznej kampanii: 35% obozu ochotników-akademików w Rembetowie) swoje szczere stanowisko państwowe.

Celem uniknięcia przerwy w wysyłce naszego pisma prosimy o natychmiastowe wyrównanie zaległości.

Z teatru im. J. Słowackiego.

„Klątwa“*), tragedya Stanisława Wyspiańskiego, reżyserował p. Józef Sosnowski.

Wystawienie „Klątwy“ jest zdarzeniem artystycznem niepowszedniej miary.

Teatr im. Słowackiego podjął się dzieła z chwalebną starannością. Szczery ten wysiłek nie zawsze odpowiadał zamierzeniom.

Chromała głównie strona dekoratywna, bo nasza pierwsza scena operuje głównie starym, zużytym inwentarzem, który się musi odnawiać i przemalowywać po raz tysiączny pierwszy.

Dlatego zarówno dworek plebański, ogródek, jak i poustawiane na przedzie drzewa ze zwisającymi strzępami — pozostawiały dużo do życzenia. „Klątwa“ zasłużyła na nową oprawę sceniczną! Tragedyi nadał trafnie p. Sosnowski koloryt ponury, przepoił ją nastrojem mocnym, zmąconym nieco podziałem „Klątwy“ na dwie odsłony, na czem ucierpiała ideowa ciągłość utworu.

P. Adwentowicz postawił słusznie słabość jako dominantę swej skupionej gry. Tę słabość, Niemoc i Lęk wydobywał wobec Młodej, wobec Matki i wobec gromady. Nie uronił nic z fatalizmu, któremu się Ksiądz bez zastrzeżeń i bez próby oporu poddawał. Może być, że ten Ksiądz nie miał w sobie nic chłopskiego, że był rezonującym inteligentem w całem tego słowa znaczeniu, ale nie można takiego ujęcia kreacyi poczytać za wadę wobec niewątpliwego faktu, że Pleban urasta do rozmiaru symbolu i jest obojętnem, że to chłopski syn. Z tragiczną mocą oddawał p. Adwentowicz ból i rozterkę Księdza. Porywającą była scena, gdy na hiobową wieść parobka Ksiądz wzburzony wzywa chłopstwo, by co tchu biegło ratować Młodą i dzieci, a sam przykuty jest do miejsca.

Ostatnią sceną wzbudzała p. Żmijewska jako Młoda dreszcz grozy; szła jak w somnambuliźmie, jakby ją istotnie Złe Moce opętały. Potężnie wypadła również scena, gdy z dziećmi udaje się na „sąd“ straszliwy ognia żywego“.

Szkoda, że p. Żmijewska nie zna wsiowej gwary, która z wyjątkiem pp. Szymborskiego i Miarczyńskiego właściwie nikt na „Klątwie“ mówić nie potrafił, a żałować wypada, że ten cudowny żywy, jędrny język Wyspiańskiego nie znalazł należytego urzeczywistnienia.

Z wielką kulturą artystyczną kreowała rolę Matki p. Kosmowska, która szlachetną swą grą silne wywierała wrażenie. Mocno zagrał Pustelnika p. Jednowski.

Na dużą pochwałę zasługują pp. Szymborski i Miarczyński. P. Klońska nie zawsze oddawała prostotę Dziewki. Głos ma za miękki, sentymentalny, by taką Dziewkę mogła kreować. Dobrą była w scenie pożegnania z Młodą.

Małe wrażenie pozostało z gry Dzwonnika.

Chóry sprawnie funkcyonowały — na scenie był wymagany ruch, zwłaszcza przy końcu, kiedy to ukazały się kłębiące się chmury na tle przeciągającej burzy, która efektownie wypadła.

W. Fallek.

*) p. feljeton o „Klątwie“ w „Nowym Dzienniku“ z dnia 5 grudnia 1921 r.

Głos publiczny.

W artykule p. t.: „Strejk aptekarski“ w Nr. 37 z dnia 4 grudnia 1921 r. „Wolnego Słowa“ znajduje się nazwisko p. aptekarza Ehrlicha. Zarząd Tow. farm. „Unitas“ czuje się w obowiązku w imię prawdy i słuszności podać do wiadomości szerokiego ogółu, że p. Ehrlich nie tylko jako szef, który zawsze rozumiał dolę współpracownika, ale i jako prawy obywatel zaskarbił sobie ogólny szacunek i sympatyę wszystkich współpracowników w zawodzie.

Tow. Farmaceutyczne „Unitas“ w Krakowie Oddział Małopolski Związku zawodowego Farmaceutów Pracowników w Rzeczypospolitej Polskiej.

Sekretarz: **Mr. J. Ćwiertniewicz.** Prezes: **Mr. Jan Zgrzebnicki.**

KRONIKA.

Kraków, 6 grudnia.

OBRADY KOMISYI KODYFIKACYJNEJ W KRAKOWIE.

W niedzielę rano rozpoczęły się w Krakowie w sali konferencyjnej magistratu obrady pełnej Komisyi Kodyfikacyjnej Rzeczypospolitej Polskiej Obradom przewodniczy prezydent komisyi, rektor Fierich.

W komisyi zasiadają następujący członkowie: z Warszawy: Dr. Stanisław Bukowiecki, prezes gen. prokuratoryi i wiceprezydent komisyi kodyfikacyjnej, dr. Aleksander Mogilnicki, sędzia Sądu Najw. i gen. sekretarz kom. kod., dr Emil Stanisław Rappaport, sędzia Sądu Najw., profesor Uniwersytetu, sekretarz wydziału karnego kom. kod., Ludwik Domański, adwokat, Jakób Glass, prokurator Sądu Najw., Henryk Konic, adwokat, prezes wydziału cywilnego kom kod., Marek Kuratow-Kuratowski, adwokat, dr. Ignacy Łyskowski, prof. uniw., wiceprezes sekcyi prawa cywilnego kom. kod., Karol Lutosławski, prof., uniw., Wacław Makowski, adwokat, prof. uniw., Franciszek Nowodworski, prezes Sądu Najw., dr. Leon Petrażycki, prof. uniw., Rymowicz, wiceminister sprawiedliwości.

Członkowie z Poznania: Dr. Ludwik Cichowicz, adwokat, wiceprezydent kom. kod., dr. Witold Prączyński, szef departamentu sprawiedliwości min. b. dzieln pruskiej, profesor uniw. i dr. Wiktorya Mańkowski, prezes Sądu apelacyjnego.

Członkowie ze Lwowa: Dr Maurycy Allerhand adwokat, prof uniw., dr. Aleksander Doliński, prof. uniw., prezes sekcyi prawa handl. kom. kod., dr Kamil Stefko, prof. uniw. i dr Ernest Till, prof. uniw., wiceprezydent kom. kod.

Członkowie z Krakowa: Rektor Fierich, profesorowie dr Dziurzyński, dr Gołąb, dr Jaworski, dr Rostworowski, dr Wróblewski i dr Zoll, oraz adwokaci dr Marek, dr Skapski i dr Skalski.

Obrady potrwają do środy 7 bm. włącznie.

Wczoraj odbył się na cześć gości raut w sali restauracyjnej Starego Teatru, wydany przez prezydyum miasta. W raucie wzięło udział około 100 osób.

———oo———

— **Drugi protest przeciw zniesieniu ochrony lokatorów.** W niedzielę przedpołudniem odbyło się w sali przy ul. Bocheńskiej drugie z rzędu zgromadzenie kupców żydowskich przeciw projektowi zniesienia ochrony lokatorów. a to z inicyatywy Stowarzyszenia niezawisłych Żydów. Przemawiali pp. Dr. Adolf Gross, Dr. I. Landau, Dr Schnitzer. Powzięto rezolucye w duchu rezolucyi onegdajszego zgromadzenia odbytego w Kahale z inicyatywy stronnictwa syońskiego.

Zgromadzenie miało przebieg rzeczowy i ponownie wskazało, jak twardo kupcy i rękodzielnicy dotknięci są nieszczęsnym projektem.

Niemiłym tylko zgrzytem była próba p. Dra I. Landaua do skapitalizowania tego zgromadzenia dla celów stowarzyszenia w chwili (dość dalekiej zresztą od wyborów), gdy harmonijne zjednoczenie walki przeciw niebezpieczeństwu grożacemu kupiectwu i rękodzielnikom jest gospodarczem hasłem dnia. Ale — to już jest rzecz osobistego smaku politycznego..

— **Klęska bezrobocia w Krakowie** przybiera coraz większe rozmiary. W poniedziałek zgłosiło się kilkuset robotników, przeważnie niekwalifikowanych, do Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy przy ul. Podzamcze l. 30, który jednak nie ma zupełnie nowych zgłoszeń wolnych miejsc. W interesie społecznym leży, by właściciele przedsiębiorstw zarobkowych zgłaszali wszelkie wolne posady w Urzędzie Pośrednictwa Pracy, gdyż brak pracy może wywołać przykre następstwa.

Zaznaczyć należy, że krakowska ekspozytura referatu pomocy dla zdemobilizowanych oficerów zarejestrowała już przeszło 100 zdemobilizowanych oficerów, poszukujących posad przeważnie w Krakowie, gdyż większość uczęszcza na wieczorne kursa handlowe. Instytucye handlowe, bankowe i przemysłowe powinny przyjść z pomocą zdemobilizowanym oficerom przez ofiarowanie im odpowiednich posad.

Zniżka cen drzewa. Magistrat zniżył cenę drzewa opałowego w składach miejskich o 100 mk na 100 kg. Biuro aprowizacyjne wydaje asygnaty na drzewo bez ograniczenia.

— **Egzamina prywatne** z księgowości, korespondencyi, handlu i rachunków odbędą się w Akademii Handlowej dnia 21 grudnia 1921 r. rano o godz. 8-ej. Ostemplowane podania o dopuszczenie do egzaminu należy wnosić najpóźniej do 17 grudnia.

— **Koło miłośników dramatu klasycznego.** Wojna ubiegła, która powołała pod broń kwiat młodzieży akademickiej, podcięła byt tak ważnej placówki kulutralnej, jaką było „Koło miłośników dramatu klasycznego", znane z przedwojennej działalności. Obecnie zbudziło się znowu do życia, dzięki inicyatywie kilku osób rozmiłowanych w sztuce i przy poparciu tej miary znawców sztuki, co kurator prof. Mycielski, prof. Sinko i prof. Bogucki. Już w ciągu pierwszego miesiąca swego istnienia rozwinęło się „Koło" wspaniale nie tylko liczebnością swych członków, ale i owocami swej pracy. Przygotowano już szereg odczytów, zebrań dyskusyjnych i publikacyj, mających na celu krzewienie zamiłowania i rozumienia arcydzieł dramatu klasycznego, w pierwszym rzędzi greckiego oraz zaznajamianie szerszego ogółu z nowymi prądami w dziedzinie teatru i sceny.

W najbliższym czasie wystawi „Koło" tragikomedyę Eurypidesa „Piękna Helena". która dzięki staraniom, opracowaniu i dobrej obsadzie może liczyć na szeroki rozgłos i wielkie wzięcie.

— **„Klątwa" St. Wyspiańskiego.** Dziś i jutro arcydzieło, które tak tryumfalnie weszło na afisz teatru J. Słowackiego. Od dawna widownia teatru nie słuchała z takiem napięciem utworu poety, wyrażając po skończeniu nieustającymi oklaskami uznanie dla dzieła i wykonawców. We czwartek z okazyi święta dwa przedstawienia. Wieczorem zawsze mile witany „Brzydki Ferrante".

— **Miejski teatr Opera i Operetka.** Dziś we wtorek nieśmiertelna opra Loncavalla „Pajace" z pp. Jefimcewa (Nedda) i Kniagininem (Tonio), którzy partye swe odśpiewaja po polsku. oraz pp. Stępniewskim i Ostrowskim. Jutro we środę „Noc w Wenecyi"

— **Z teatru „Bagatela".** „Damy i huzary" Fredry, których premiera odbędzie się dziś we wtorek, będą uroczystem świętem teatralnem. Przedstawienie będzie poprzedzone umyślnie na ten cel napisanym prologiem pióra młodego poety S. Steczka. Zarówno Damy jak i huzary będą miały pierwszorzędnych przedstawicieli. Obsadę tworzą pp. Malicka, Siekierzyńska, Dąbrowska, Kolman, Pobóg, Szreniawa. Skalska, Turski, Ratschka, Solarski, Dobrzański i Kolwas. „Damy i huzary" grane będą do końca tygodnia. We czwartek popoł. „Dr. Stieglitz".

— **Z teatru „Nowości".** Dziś we wtorek celem uprzystępnienia zaznajomienia się z wesołą operetką szerszej publiczności, daje dyrekcya teatru przedstawienie „Cyrkówki" po zniżonych cenach

W pierwszych dniach przyszłego tygodnia odbędzie się premiera operetki Falla „Słowik hiszpański".

— **Występ chóru „Szira"** odbędzie się w tę sobotę 10 bm. w wielkiej sali Kahału o godz. 7½ wieczór (dyr. p. Sperber, z współudziałem p. I. Dembitzera, tenora). Zaproszenia wydaje się w małej sali templowej, ul. Podbrzezie, o godz. 8 wieczór. 2157

— **V. Koncert symfoniczny orkiestry Związku Muzyków Polskich w Krakowie**, odbędzie się w niedzielę 11 grudnia br o godz 11 przed poł. w ogrzanej sali Starego Teatru. W programie na ogólne żądanie: Czajkowski: V. Symfonia, Wagner Wstęp i śmierć miłosna Izoldy z op. „Tristan i Izolda", Uwertura do op. „Śpiewacy Norymberscy". Orkiestra pod batutą prof. dra Zdzisława Jachimeckiego. Bilety już do nabycia w kasie zamawiań Leserkiewicz i Ska, pl. Szczepański 2 (obok Starego Teatru).

— **Zabawa taneczna Makkabi**, która odbędzie się w sobotę 10 grudnia w sali Tow. Lekarskiego, ul. Radziwiłłowska, zapowiada się bardzo dobrze. Komitet dokłada wszelkich starań, aby wieczór ten pod każdym względem uświetnić. Pozostałe zaproszenia wydaje p. Schönberg, Karmelicka 10, parter, od godz 12—4 pop

— **Kary za lichwę.** Za sprzedawanie chleba po lichwiarskich cenach skazał urząd walki z lichwą Florentyna Götza, właściciela piekarni przy ul. Lwowskiej, na grzywnę 10.000 mk.

Za lichwę mlekiem skazano Piotra Gąsiorka na 2 dni aresztu i grzywnę 3000 mk.

Za lichwę masłem skazano Franciszka Cieślika na 3 dni aresztu. Cieślik żądał za 92 dkg masła 2100 mk, podczas gdy cena targowa za 1 kg wynosi 1700 mk.

Do urzędu walki z lichwą doniesiono, że kupiec Mendel Plessner, przy ul. Dietla l. 35, systematycznie podwyższa ceny nici I tak w jednym dniu żądał za tuzin dużych szpulek 7.200 mk, a nazajutrz za tęsamą ilość zażądał 11.800 mk. Na skutek tego doniesienia urząd walki z lichwą przeprowadził dochodzenie i skazał Plessnera na grzywnę 20.000 mk.

Za lichwę sianem skazano Mateusza Odziewę na 7 dni aresztu i grzywnę 10.000 mk. Odziewa wniósł sprzeciw do sądu.

— **Malwersacye biletami kolejowymi.** Władze kolejowe wpadły na ślad wielkich malwersacyi biletami kolejowymi, popełnionych w kasie osobowej na krakowskim dworcu kolejowym. Jeden z urzędników w czasie podwyższenia taryfy jazdy koleją zachował pewną ilość biletów i uchyliwszy je z pod kontroli, sprzedawał te bilety następnie po podwyższonych cenach. Skarb państwa poniósł przez to wielkie straty. Urzędnik ten, którego nazwisko podamy jutro do publicznej wiadomości, został aresztowany.

— **Ujęcie groźnych włamywaczy.** W ręce policyi krakowskiej wpadli onegdaj Władysław Biergel i Julian Dzierżyński, znani i poszukiwani od dawna włamywacze. Aresztowanie nastąpiło w chwili, gdy obaj opryszki późną nocą wybierali się na łowy. Przy aresztowanych znaleziono narzędzia rozmaitego rodzaju, służące do rozbijania i otwierania zamków. Biergel i Dzierżyński poszukiwani są za włamania, popełnione na Podgórzu i w Bochni.

— **Wielkie włamania.** Onegdaj między godz. 5 a 6 wieczorem do mieszkania p. Pawła Gnilleriną, oficera francuskiego, zamieszkałego przy ul. Czapskich l. 3, włamali się jacyś bandyci i ograbili zupełnie jego mieszkanie, zabierając mu całe mienie. Wartość skradzionych rzeczy wynosi 1½ mil. marek. — Również onegdaj włamano się do mieszkania p. Salo Eisengera, dyrektora banku, przy ul. Potockiego l. 13 i skradziono przedmioty garderoby i biżuteryi wartości przeszło 1 mil. mk.

Zaznaczyć należy, że od pewnego czasu bandyci dokonują włamań w godzinach wieczornych.

— **Kradzieże kieszonkowe.** W niedzielę w kinoteatrze „Opieka" Józefowi Giętce, wyrobnikowi, skradziono portfel z 12.000 mk. — Również onegdaj skradziono Baruchowi Izraelowi w trafice przy ul. Gertrudy portfel z 24.000 mk.

———oo———

— **Wieczorek Makkabi.** We środę 7 bm. o godz. 7 wieczorem odbędzie się w lokalu klubowym, Rynek 11, wieczorek muzykalno-wokalny, urządzony staraniem sekcyi kulturalnej klubu. Uprasza się wszystkich członków o przybycie. Wstęp wolny.

———oo———

REPERTUAR TEATRU M. J. SŁOWACKIEGO

Wtorek: „Klątwa".
Środa: „Klątwa"

TEATR MIEJSKI: OPERA I OPERETKA

Wtorek „Pajace".
Środa: „Noc w Wenecyi".

REPERTUAR TEATRU „BAGATELA":

Wtorek: „Damy i huzary".
Środa: „Damy i huzary".

REPERTUAR OPERETKI W NOWOŚCIACH

Wtorek: „Cyrkówka".
Środa: „Cyrkówka".

KOLLEGIUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH (Rynek Gł. 39).

Wtorek: Ks. prof. Fel. Hortyński: Z najnowszych teoryj filozoficzno-przyrodniczych (budowa atomu).

Środa: Prof. Kaz. Sosnowski: Z górnośląskich wrażeń plebiscytowych.

———oo———

Z sali sądowej.

NOŻOWCY PRZED SĄDEM.

Dnia 2 września br. przechadzający się ludzie w lasku i na błoniach przy t. zw. bastyonie V. w Krakowie usłyszeli nagle krzyk „uciekać, bo waryaci lecą". W tej chwili wszyscy obecni poczęli się rozbiegać, a równocześnie zauważono, że trzech mężczyzn w wojskowych mundurach biegnie z otwartymi nożami wprost na przechodniów. Jeden z tych mężczyzn zamierzył się też rzeczywiście nożem na Kazimierza Cieciaka, ucznia kl. VII. gimn. i pchnął go nożem w okolicę brzucha, raniąc do ciężko. Następnie tensam osobnik skaleczył drugiego przechodnia, Rudolfa Kostrzycę.

Wczoraj w sądzie okręgowym karnym w Krakowie rozegrał się epilog tej sprawy. Przed trybunałem, któremu przewodniczył s. s. Turowicz stanęli Gustaw Litwiński i Adam Dudzik, oskarżeni o spowodowanie opisanego wyżej zajścia. Obaj oskarżeni wypierają się tego, jakoby mieli noże, i godzili w przechodniów, natomiast twierdzą, że z powodu zupeł

nego pijaństwa nie zdają sobie sprawy z zachowania się w krytycznej chwili. Zawezwani na rozprawę świadkowie wydali dla oskarżonych niekorzystne świadectwo, przedstawiając obu jako rozjuczone zwierzęta, którzy na lewo i na prawo masakrowali przechodniów.

Po przeprowadzonej rozprawie trybunał przyjąwszy stan opilstwa oskarżonych skazał Litwińskiego na 3 miesiące, a Dudzika na 5 miesięcy aresztu.

Z kraju.

Oświęcim. Odnośnie do korespondencyi naszej, zamieszczonej w numerze 296 i 309 naszego pisma, o ile ona odnosiła się do pana Pawła Neumana, podajemy dziś uzupełniając, że wedle dziś otrzymanego wyjaśnienia naszego korespondenta w korespondentyi jego zaszła pomyłka co do nazwiska p. Pawła Neumana, wywołana błędną informacyą osoby trzeciej.

Wobec tego samo przez się zarzut postawiony p. Neumanowi staje się bezprzedmiotowym. Stwierdzeniem tem pragniemy naprawić krzywdę wyrządzoną p. Neumanowi, tem chętniej, ile że od samego początku chodziło nam wyłącznie o interes publiczny.

Mielec. (Nareszcie wybory do gminy. — Akcya Keren Hajessod. — Sen zimowy Komitetu P. Ż. P. — „Szimel" po austryacku hasa! — Z Organizacyi Syońskiej. — Uruchomić stowarzyszenie kulturalne!)

Ogół ludności tutejszej z utęsknieniem wyczekuje już ostatecznego przeprowadzenia wyborów legalnej reprezentacyi samorządowej miejskiej, gdyż każdemu sprzykrzyły się „rządy" różnych komisaryatów rządowych i innych tym podobnych namiastek wojennych i powojennych. Nie mniejszą wagę do sprawy wyborów przykłada ludność żydowska, która wierzy niezłomnie, że odzyska ponownie przysługującą jej stosownie do jej liczebności i siły podatkowej reprezentacyę, w wysokości, jaka się utrzymywała już od wielu lat, tj. przynajmniej 50% ogólnej liczby mandatów, podczas gdy w obecnej radzie przybocznej posiada zastępstwo tylko w 15%. Fundusze miejskie w opłakanym stanie domagają się stanowczo zarządu takiego, któryby się cieszył ogólnem zaufaniem i na niem oparty przystąpił do radykalnej sanacyi stosunków. Byłoby wskazanem, by ustępująca rada miejska na publicznem zgromadzeniu zaznajomiła ogół obywateli z obecnem położeniem gminy i przedstawiła obywatelom wyniki swej niestety długoletniej działalności. Żywimy nadzieję, że również miejscowe społeczeństwo polskie wyśle do nowej rady miejskiej żywioły demokratyczne, pokojowo usposobione i zdolne do pracy społecznej: ze strony żydowskiej największe szanse mają Żydzi narodowi, którzy jedynie się cieszą zaufaniem ogółu.

W najbliższym czasie ma zostać podjęta z ożywioną energią akcya na rzecz Keren Hajessod, do której przystąpiły wszystkie grupy tutejsze, a która już dotychczas wykazała dość piękne wyniki. Zatwierdzenie wielkiego planu Ruttenberga, który będzie miał epokowe znaczenie dla odbudowy żydowskiej Palestyny, dodaje nam świeżych sił do pracy.

Akcya ekonomiczno-społeczna, prowadzona dotychczas z wielkiem powodzeniem przez tut. kom. P. Ż. P od kilku miesięcy w zupełności zamarła. Nie funkcyonuje ani szkoła szewska, ani szwalnia, jedynie czynna jest szkoła stolarska, zatrudniająca sześciu chaluców. Dowiadujemy się, że tut. K. P. Ż. P. otrzymał znaczny transport narzędzi rzemieślniczych, przeznaczonych na założenie szkół rzemieślniczych w tut. okręgu, obejmującym powiaty mielecki, tarnobrzeski, niski i kolbuszowski. Czas już najwyższy, by przystąpić wkońcu do uruchomienia tych szkół w okręgu.

Istnieje tu i rozwija się klub sportowy „Makkabi", który dla zasilenia swych funduszów zamierzał urządzić przedstawienie sztuki „Der jidiszer Kenig Lear" i uzyskał na podstawie orzeczenia cenzora w Krakowie potwierdzenie z Prezydyum Wojew. Krak., że sztuka może być odegrana. Ale od czegóż austryacki „szimel": lokal jest nieodpowiedni! — a to mimo że przy oglądaniu lokalu stwierdzono przez odnośnego urzędnika, że odpowiada ustawowym wymogom. Ale też chodzi o żydowską sztukę i żydowski klub sportowy, a to jest przecież wystarczające uzasadnienie. Incydent ten bardzo niemile poruszył tut. żydowską opinię publiczną, która oczekuje innej oryentacyi ze strony władz wobec ruchu nar. żyd. i tą drogą zwraca się do starosty p. Zarzeckiego, by osobiście w tę sprawę wglądnął i ukrócił samowolę i niewłaściwą „oryentacyę" odnośnego organu podwładnego.

Dowiadujemy się, iż wobec nadchodzącej pory zimowej podejmuje miejscowa organizacya syońska, licząca dotychczas 500 członków, intenzywną pracę w każdej dziedzinie. Akcya daniny partyjnej, podjęta z wielkim nakładem energii, rozwija się bardzo pomyślnie i już teraz dała dość pokaźną sumę.

Wielkie ożywienie można zauważyć wśród młodzieży, która tłumnie bierze się do nauki hebrajskiego i historyi żydowskiej.

Zwracamy uwagę miejscowych kierujących czynników syońskich na konieczność uruchomienia stowarzyszeń, co wpłynie dodatnio na skupienie się i organizacyjne ujęcie młodzieży. Również i urządzenie odczytów i referatów byłoby bardzo wskazane i pożądane. Haiwri.

Dział gospodarczy.

APROWIZACYA.

Ceny wytyczne w Krakowie. Komisya dla badania cen przy okręgowym Urzędzie walki z lichwą w Krakowie ustanowiła następujące ceny wytyczne: żyto 100 kg 7200—7500 marek, pszenica 10.500—11.000, jęczmień 7.200—7.500, owies 8000—8500 mk. Mąka żytnia razowa 1 kg 90—95, mąka pszenna 40 proc. 235—240, mąka pszenna chlebowa 120 mk, chleb razowy 90 mk, bułki o wadze 6 dkg sztuka 14 mk, kasza gryczana 1 kg 170—180, jaglana 150—160, jęczmienna perł. 115—120, ziemniaki 38—40, kapusta biała 50—55, marchew 50—55, buraki 30—35, groch polny 120—125, groch słodki 180—190, mleko niezbierane 1 litr 150 mk, zbierane 100 mk, śmietanka kwaśna 220—250, słodka 170—180, masło kuchenne 1 kg 1700 mk, deserowe 2000 mk, jaja świeże sztuka 25—30 mk, wapienne 13 mk. Wołowina 1 kg 235 mk, polędwica wołowa 295, cielęcina 220, herbata gorsza 1 kg 1400 mk, kawa „Santos rio" 900—1000 mk, kawa palona 1080—1200, ryż łamany 240, śliwki suszone kraj. 320, cukier 732, sól warzonka 92, sól bocheńska mielona 67 mk.

Potrawy i napoje w restauracyach: kawa biała w I-rzędn. kawiar. 40 w II-rzędn. kawiar. 35 mk, rosół 20 mk, zupa 30 mk, sztuka miesa 100 mk, pieczeń cielęca 115, pieczeń wołowa 115, zrazik, sznycel, gulasz 100 mk, porcya ziemniaków masz. 30 mk.

Jaja, jajecznica, mleko i masło z dodatkiem 25 proc. do każdorazowych cen targowych, pieczywo z 10 proc. dodatkiem.

HANDEL I PRZEMYSŁ.

Stemplowanie rachunków i poświadczeń odbioru. Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie zwraca uwagę interesowanych na świeżo ogłoszoną ustawę z dnia 28 października 1921 Nr. 92 poz. 676 D. U., która wchodzi w życie 24 grudnia br., a reguluje sprawę stemplowania rachunków i poświadczeń odbioru [illegible] zynych lub innych przedmiotów wartościowych.

Wedle tej ustawy podlegają opłacie rachunki po mk. 2, od tysiąca, wszelkie zaś kwity po mk. 5 od tysiąca.

W dalszym ciągu ulegają opłacie progresywnej poświadczenia odbioru zakładów lombardowych, instytucyi kredytowych i domów bankowych dotyczące,

1) wszelkich sum pieniężnych na rachunku przejściowym, czy to celem przekazania, czy jako wkład terminowy lub bezterminowy, czy też jako wkład oszczędnościowy.

2) Papierów wartościowych na zabezpieczenie rachunków bieżących, na zastaw terminowy lub na przechowanie, wedle wartości nominalnej.

3) Innych przedmiotów wartościowych na zastaw terminowy lub na przechowanie, wedle wartości nominalnej.

Poświadczenia odbioru podlegają opłacie bez względu na formę sporządzenia i podpisania (własnoręczne czy w sposób mechaniczny).

Listy kupieckie (bankowe itp.) zawierające poświadczenia odbioru podlegają opłacie, o ile nie wystawiono właściwego pokwitowania.

Wpisy do książeczek wkładkowych, stwierdzających przyjęcie wkładek, uważa się także za poświadczenie odbioru.

Zniżenie cen zapałek. Związek polskich fabryk zapałek uchwalił zniżenie przez wszystkie fabryki zapałek cen z 50 tysięcy na 30 tysięcy za skrzynię zapałek, zawierającą pięć tysięcy pudełek. Sprzedawcy płacą więc obecnie za pudełko niecałe 8 mk, powinni zatem pobierać za nie najwyżej 9 mk.

Rząd sowietów i długi rosyjskie. Z Moskwy donoszą, że na zasadzie rozporządzenia rady komisarzy ludowych, komisaryaty finansów, handlu i przemysłu przystąpiły do ułożenia dokładnej listy upaństwowionych przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych, należących dawniej do obywateli państw obcych. Listy takie będą ułożone dla obywateli każdego z państw oddzielnie i zostaną przesłane radzie komisarzy ludowych.

Z giełdy.

Kraków, 5 grudnia.

Na rynku walut nie zaszły od piątku większe zmiany. Dolary zyskały 100 punktów, franki 10, natomiast marki niem. straciły 1 punkt.

Obrotów akcyami dokonano niewiele przy kursach stałych.

Giełda krakowska z dnia 5 grudnia 1921 r.

Akcye bankowe:	ofiar.	żądano	tranzak.
Polski Bank Przemysłowy I—IV em.	600·—	700·—	
Polski Bank Przemysłowy V em.	—·—	—·—	
Bank hipoteczny	950·	1000·—	
" Małopolski	650·—	710·—	685—
Ziemski Bank Kredytowy	550·	650·—	
Powszechny Bank Kredytowy S. A.	350·—	400·—	
Bank Ziem. dla kresów Łańcut	600·—	700·—	
Bank kredytowy w Warszawie	—·—	—·—	
Akcye Tow. handl. przem.			
Polskie Tow. handl. („P. T. H.") I—IV e.	700·—	750·—	735—740
Polskie Tow. handl. („P. T. H.")	—·—	—·—	
Handl. Spółka akc. „Impeks"	250·—	300·—	250—275
„Polski Gleb" Tow. transport.-handl. I e.	1050·—	1250·—	
C. Hartwig, Dom ekspod.-handl. Poznań	—·—	—·—	
Żegluga Polska	380·—	400·—	
Zieleniewski I-III em.	6000·—	6400·—	6200—6225
H. Cegielski fabr. maszyn Poznań	2400·—	2600·—	2550—
Warsz. Spk. akc. Bud. Parowozów I-II em.	1200·—	1400·—	1040—
„Lemiesz" fabryka maszyn rolniczych	—·—	—·—	
„Trzebinia" fabr. maszyn i narz. roln. I-IV.	3400·—	3700·—	3700—3500
„Trzebinia" fabr. maszyn narz. roln.	—·—	—·—	
Zakłady amunicyjne „Pocisk"	950·—	1050·—	
„Automobil" fabryka samochodów	1000·—	1200·—	1100—
„Górka" fabryka cementu	7800·—	8200·—	
Sierszańskie zakłady górnicze S. A.	9500·—	10000·—	
„Tepege" Tow. dla przedsięb. górniczych	5500·—	6000·—	
Polska nafta	1700·—	1900·—	1800—1850
" " III em.	—·—	—·—	
Fiedkiewicz i Stawny III em.	1200·—	1400·—	
„Oikos" T. A.	—·—	—·—	
„Pezet" Powszechne zakłady budowlane	—·—	—·—	
Fabr. przetworów tłuszcz. w Trzebini	5200·—	5600·—	
„Krakus" Zjedn. fabr. przetw. wyst. IV.	3100·—	3300·—	3300—3200
Fabryka porcelany w Chmielowie	—·—	—·—	
Fabr. i Raf. cukru w Chodorowie I-V em.	3400·—	3600·—	3650—

Waluty dewizy	Waluta markowa (banknoty) Gotówka Kupno	Sprzedaż	Czeki wpłaty Kupno	Sprzedaż
Dolary St. Zj.	3200·—	3500·—	3200·—	3500·—
Dolary kanadyjskie	—·—	—·—	—·—	—·—
Franki francuskie	220·—	250·—	230·—	260·—
Marki niemieckie	14·—	17·—	15·—	17·—
Korony austryackie	—·40	—·50	—·40	—·50
Korony czesko-słowackie	34·—	38·—	35·—	40·—
Lei rumuńskie	—·—	—·—	—·—	—·—

Giełda wiedeńska z 5 bm.: Renta majowa 113·—, austr. renta kor. 113·—, renta lutowa 113·—, węgierska renta koron. 1500, losy tureckie 30600·—, priorytety kolei południowej 15200, Anglobank 14600, Bankverein 8950, Bodenkredit ——, austr. zakład kredytowy 11300, Bank depozytowy 5200, Laenderbank 18000, Merkury 4000, Unionbank 8800, Zivnostenska 32900, Kolej północna 300000, Lwów-Czerniowce 24990, Koleje austr. 11400, Kolej południowa 14500, Alpiny 55000, Berg und Huetten 130000, Krupp 27700, Huta Poldi 38000, Rima 16900, Skoda 42000, Apollo 37000, Fanto 73000, Gal. Karpaty 105000, Galicja 328000, Zieleniewski 16000, Siersza 19000, Bank obrotowe 5000, Schodnica ——.

Kursa dewiz w Pradze z 5 bm. Berlin 40·85, Warszawa 2·42½—3·02½, Marka niem. 40·85, Marka polska 2·22½—3·32½.

Kursa dewiz w Berlinie 5 bm. Dolary 231·75, szwajcarskie 4440·75, francuskie 1658·25, włoskie 969·—, funty 964·—, polskie 6·60—·—, czeskie 248·25, austr. stare stemplowane 4·—, rumuńskie 157·75.

Kursa dewiz w Zurychu 5 bm. (L.). Berlin 2·30—. (3 bm. 2·40), N. Jork 5·22 (5·23), Londyn 21·11 (21·14), Medyolan 22·10 (22·15), Bruksela —·— (36·60), Praga 6·60— (6·70), Budapeszt 0·70— (0·75), Zagrzeb 1·80— (1·80—), Bukareszt —·— (—·—), **Warszawa 0·14 (0·14)**, Wiedeń 0·15 (0·15), Austr. stempl. 0·10 (0·10), Paryż 38·— (37·85), Holandya 186·50 (186·75).

Przywrócenie niezależności Chinom.

Chińska delegacya w Waszyngtonie osiągnęła nowy sukces w swojem dążeniu do pełnego przywrócenia niezależnego zarządu swemu państwu, albowiem konferencya postanowiła przyjąć jej wniosek o zniesienie wszystkich, znajdujących się na obszarze Chin obcych stacyi iskrowych. Dalszy wniosek delegacyi chińskiej o wycofanie z Chin policyjnych wojsk obcych państw nie został na razie przyjęty, ale zaznaczono, iż sprawa ta zostanie natychmiast wzięta pod rozwagę, kiedy wewnętrzne stosunki w Chinach się ustalą. Ta uprzejmość wszystkich mocarstw wobec chińskich żądań tłumaczy się obawą każdego z nich przed zarzutami strzeżenia tylko swoich egoistycznych interesów. Jedyna Japonia zajmuje wobec żądań chińskich stanowisko, zdecydowanie oporne.

Nakładem Gał. Sp. Wydawniczej. Red. nacz. Dr Ign. Schwarzbart. Red. odpow.: Maks. Feldman Nowa Drukarnia Dziennikowa, ul. Orzeszkowej 7.